

ROMAN KRUCZKOWSKI

ur. 1936; Włocławek



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lis Władysław, spektakl "Jan Maciej Karol Wścieklica", Teatr im. Juliusza Osterwy, Kruczkowski Roman (1936-)

To była jedyna teatralna praca w jego życiu

Reżyserowałem dwie sztuki Witkacego: „Mątwę” („*Mątwa, czyli hyrkaiczny światopogląd*-dop.red.) i „Wścieklicę” („*Jan Maciej Karol Wścieklica*”-dop.red). To wtedy dla mnie było ważne, dlaczego? Oczywiście sam temat „Wścieklicy”, postaci, powiedziałbym takiej dość pospolitej, która dochodzi do władzy, no nie jest obcy w naszej historii – to raz. Ale oczywiście to nie jest najważniejszy temat. Natomiast był taki w Lublinie znakomity malarz Władysław Lis – nie żyje dawno. I myśmy się dogadali. Ja go namówiłem, żeby zrobił scenografię do „Wścieklicy” Witkacego. I zrobił. To była jedyna teatralna praca w jego życiu, jako już bardzo dojrzałego malarza. Ale właśnie mnie o to chodziło, że przecież Witkacy był malarzem. I widziałem jakoś gdzieś to i w „Mątwie”. (W „Mątwie” nie Lis robił, w „Mątwie” robiło małżeństwo Szulców. No jeszcze wtedy żył Henry Szulc, ale oni to robili razem, dekoracje i kostiumy, przepiękne zresztą). I właśnie szukałem pomocy w interpretacji Witkacego poprzez malarstwo. I to mi się udawało, a zwłaszcza w „Wścieklicy”, gdzie po prostu, uważam że Lis zrobił rewelacyjną scenografię malarską. To było tak, jakby właśnie – jak poszła kurtyna do góry, jakby się pokazał znakomity obraz gdzieś z któregoś okresu życia Witkacego. Wszystkie dekoracje były w czerwieni. Ja nie grałem [we „Wścieklicy”], bo ja wychodziłem zawsze z założenia i do dziś wychodzę, że jeżeli już coś reżyseruję, to nie mogę w tym grać. Bo uważam, że najlepszy aktor potrzebuje na widowni nawet najgorszego reżysera. Ale musi być człowiek, który patrzy.

Data i miejsce nagrania	2012-03-12, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Mateusz Borny
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"